

XAVIER MESSING

PRZESTAŃ
WALCZYĆ
ZACZNIJ
ZWYCIĘŻAĆ

PILCROW PRESS

XAVIER MESSING

autor powieści „46 sekund”

PRZESTAŃ
WALCZYĆ
ZACZNIJ
ZWYCIĘŻAĆ

Copyright © by Xavier Messing, 2022

Copyright © by Pilcrow PRESS, 2022

Redaktor prowadzący Bartłomiej Bączkowski

Korekta Paulina Justysz-Okapek, Justyna Olszewska

Projekt typograficzny i łamanie pilcrowstudio.pl

Wykorzystane kroje pisma Calluna | Jos Buivenga | exlibris

Książkę wydrukowano na papierze

Munken Volume Ivory 130 g/m² | Arctic Paper

Druk i oprawa Zakład Poligraficzny Moś & Łuczak

ISBN 978-83-966381-0-6

Pilcrow PRESS

ul. Małeckiego 27/6, 60-706 Poznań

wydawnictwo@pilcrowpress.pl

www.pilcrowpress.pl

Spis treści

PRZEDMOWA	— 7
ZAKŁADNIK OGRANICZEŃ	— 9
MISTRZ AUTODESTRUKCJI	— 29
WIESZ, KIM JESTEŚ (SAMOŚWIADOMOŚĆ)	— 49
WIESZ, CZEGO CHCESZ I WIESZ, DOKĄD ZMIERZASZ	— 71
LUSTRA WIEDZY I LUSTRA INTUICJI	— 91
PRZESTAŃ WALCZYĆ – ZACZNIJ ZWYCIĘŻAĆ	— 113
HOMO EVEREST (SAMOCENA)	— 131
DIABEŁ STRÓŻ (SAMOKONTROLA)	— 153
RYCERZ NA DWORZE KLASYKI	— 177
ETYKA NOWOCZESNEJ MIZANTROPII	— 199
TESTAMENT DIABŁA	— 221

Przedmowa

Drogi Czytelniku,
przekazując te notatki, oddaję Ci najbardziej intymną część siebie. Moje myśli. Niewidzialny psychiczny krwio-
bieg, który, będąc integralną częścią mojej życiowej drogi,
spowodował, że odnalezienie odpowiedzi na pytania „kim
jestem?” oraz „dokąd zmierzam?” stało się zdrową obsesją,
która przerodziła się w piękną pasję. A może pasją, która
stała się piękną obsesją...

Każda z tych refleksji przedstawia odrębne zagadnienie,
którego poznanie i zgłębienie jest niezbędne dla osiągnięcia międzynarodowego sukcesu. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości, że bez poznania i bez uporządkowania tej wiedzy nie byłbym w tym miejscu, w którym teraz jestem. Rozpoczynając życiową przygodę ponad ćwierć wieku temu, o istnieniu wielu tych zagadnień zwyczajnie nie wiedziałem. Inne natomiast identyfikowałem, ale wówczas nie potrafiłem ich właściwie zrozumieć, a co dopiero zinterpretować tak, aby stały się moim motywacyjnym i intelektualnym zapleczem. Nie rozumiałem

wówczas również tego, jak bardzo istotna jest ta wiedza do osiągnięcia celów, które przed sobą stawiałem. Te wszystkie niedoskonałości powodowały, że zamiast zwyciężać, byłem zmuszony nieustannie walczyć.

Teraz, gdy z perspektywy czasu analizuję swoją drogę życiową, wiem, o ile dalej bym zaszedł i o ile więcej bym osiągnął, gdybym mógł się wówczas zwrócić do kogoś, kto na ciągle pojawiające się, nurtujące mnie pytania, krótko odpowiedziałby „tak” albo „nie”. Ja nie miałem nikogo takiego. Ty masz mnie.

Jesteś bardzo uważnym czytelnikiem, więc już wiesz, że chronologia tematyczna zapisanych przeze mnie refleksji nie jest przypadkowa. Dobrze przypuszczasz, że zapoznanie się z nimi w tak uporządkowanej kolejności spowoduje, że ich ostateczny przekaz będzie o wiele cenniejszy. Dzięki nim zabieram Cię we wspólną podróż, mając nadzieję, że będzie to jedna z najważniejszych podróży Twojego życia, a może najważniejsza...

Z chwilą, gdy zaczniesz je czytać, z każdą przeczytaną przez Ciebie literą, mnie obok Ciebie będzie coraz mniej. Niezauważalnie odchodząc, w nieuchwytej obecności chciałbym pozostać przy Tobie jako niemy sufler, którego i tak słyszysz, i jako niewidoczny drogowskaz, który i tak widzisz.

XAVIER MESSING

Zakładnik ograniczeń

*Jak wiele każdy człowiek byłby
w stanie dokonać, gdyby tylko
potrafił... siebie pokonać...*

Stoisz i patrzysz przed siebie. Wzrok kierujesz lekko ku górze, ale tym razem znów okazuje się to niewystarczające. Powolnym ruchem podnosisz głowę. Znasz ten stan doskonale. Przed Tobą kolejne z tysiąca wyzwań, którym wychodzisz naprzeciw przez całe swoje życie. Kolejna wyprawa na górski szczyt, który znów, nie wiadomo w jaki sposób, stanął na Twojej drodze – jedynej drodze, która może Cię zaprowadzić do upragnionego celu. Kolejna życiowa przeszkoda. Zazwyczaj je lubisz i chcesz się z nimi mierzyć, by poczuć się silniejszym, ale nie tym razem. Tym razem nie masz wyjścia, musisz ją pokonać, by iść dalej.

Niejeden raz w Twoim życiu zdarzało się, że wyprawa okazywała się dla Ciebie zbyt trudna. Czasem trzeba było zawrócić w połowie drogi. Kilka razy zawróciłeś, będąc już naprawdę blisko celu. W pozostałych przypadkach zawróciłeś z drogi zanim jeszcze w nią wyruszyłeś.

Wchodząc na szczególnie wymagający górski szczyt, trudno jest osiągnąć cel wyprawy, niosąc znacznych rozmiarów plecak wypełniony kamieniami. Człowiek obciążony takim bagażem szybko się zmęczy i w konsekwencji najczęściej przejdzie nieznaczny, krótki dystans. Nawet jeśli nadludzkim wysiłkiem osiągnie zamierzony cel, to cena, jaką za to przyjdzie mu zapłacić, a najczęściej płacić przez resztę swojego życia, będzie zbyt wysoka w bilansie psychicznych zysków i strat.

Dobrze jest, gdy wędrowiec ten przynajmniej w niewielkiej części zdaje sobie sprawę z istnienia kamiennego bagażu. Wówczas ma możliwość regulowania rozmiaru dodatkowego, niezbędnego tym razem obciążenia. Najczęściej jednak nie ma tej świadomości i do niewidocznego plecaka z kamieniami dodaje kolejny, wypełniony ekwipunkiem niezbędnym do zmierzenia się z celem wyprawy. To właśnie brak świadomości ograniczeń jest najczęstszą przyczyną zawracania z drogi, zanim się w nią jeszcze wyruszyło.

Zawartość plecaka pełnego kamieni nie jest przypadkowa. Każdy kamień z osobna symbolizuje oddzielne ograniczenie, które w znacznej mierze przejęło kontrolę nad Twoim sposobem myślenia oraz zachowaniem. Niektóre kamienie włożyłeś do plecaka sam i każdego dnia dokładasz do nich coraz to nowsze, coraz to cięższe. Inne ograniczenia znajdują się w Twoim plecaku od dawna. To nie Ty je tam włożyłeś i jest bardzo prawdopodobne, że bez tych kamieni, nie dokładałbyś do nich kolejnych – swoich.

To połączenie powoduje obecność niewidocznej, choć odczuwalnej siły. Siły niepozwalającej Ci na osiągnięcie sukcesów. Siły, która marzeniom nadaje status trwałe, nie pozwalając im zamieniać się w plany. Siły, która pilnuje, aby pewność siebie omijała Cię jak największym łukiem, w zamian oferując nieustanną wątpliwość w to, czy w ogóle jesteś w stanie osiągnąć jakikolwiek życiowy sukces. Muszę Cię w tym miejscu rozczarować – jesteś i osiągniesz.

Pierwszym krokiem, który wykonasz już samodzielnie, choć jeszcze trzymając mnie za rękę, będzie uświadomienie sobie nie tylko samej obecności tych ograniczeń, ale przede wszystkim zrozumienie ich genezy oraz tego, w jaki sposób ukształtowały one Twój aktualny, codzienny sposób myślenia o sobie. Gdy zaczniemy to teraz porządkować, czytając dalej tę notatkę, jednocześnie zdejmiesz plecak i będziesz z niego wyjmować po kolei kamień po kamieniu, uważnie czytając zapisane na każdym z nich oddzielne ograniczenie. Będą się one dzielić na dwie kategorie:

- zewnętrzne – określające genezę sytuacji / destrukcję,
- wewnętrzne – określające utrwalenie sytuacji / auto-destrukcję.

Ograniczenia zewnętrzne są wynikiem obowiązujących norm społecznych, kodu kulturowego danej cywilizacji i czasokresu, w którym ten kod obowiązuje. Są też przede wszystkim wynikiem jakości potencjału intelektualnego i emocjonalnego wychowawców oraz zwierciadłem norm

wychowawczych, którym byłeś poddany. Te wszystkie czynniki powodują, że granica pomiędzy wychowaniem, a tresurą staje się niezwykle subtelna, coraz trudniej uchwytna. Kluczowy w tym względzie może się okazać stosunek człowieka do jego otoczenia oraz wpływ tej relacji na proces wychowawczy. Rodzic, będąc człowiekiem ulegającym społecznej presji, ma niewielką szansę na to, aby wychować młodego człowieka tak, aby przynajmniej ten się tej presji nie poddawał. Trudno jest kogoś nauczyć latać samolotem, samemu tego nie potrafiąc. Kod kulturowy, presja społeczna oraz wynikające z tego normy wychowawcze powodują, że rodzic, mając przecież najlepsze intencje, najczęściej zwyczajnie nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji, jakie wynikają z jego niezbyt zobiektywizowanej troski. Starając się ochronić wychowanka przed społeczną konfrontacją i konfrontacją z trudnościami życia, w konsekwencji czyni go do żadnej z tych konfrontacji całkowicie niezdolnym. To w tym czasie, do niewidocznego plecaka wychowanka, wychowawca wkłada pierwsze istotne kamienie, które stają się genezą ograniczeń młodego człowieka.

Przeczytaj teraz napisy wyrzyte na pierwszych dwóch kamieniach, które wyjąłeś.

Pierwszy napis brzmi: ***bądź skromny.***

To, że ktoś nie jest skromnym, nie oznacza automatycznie, że jest nieskromnym. Tak rozumiany dwubiegowy charakter tej cechy oznaczałby, że przedstawiany

i oferowany przez wychowawcę świat jest dwukolorowy, obiektywny: albo czarny, albo biały – nie ma nic pomiędzy. W czarno-białym świecie nie ma miejsca na szarość we wszystkich jej odmianach, szarość która w tej sytuacji jest synonimem myśli subiektywnej. Oba kierunki, czyli bądź skromny albo bądź nieskromny są równie szkodliwe oraz destrukcyjne i w zasadzie nie tylko jeden, ale oba jako kamienie mogłyby się znaleźć w plecaku pełnym ograniczeń. Nie jest to jednak jedyna alternatywa, jaką można zaproponować drugiemu człowiekowi. Nie chcę, abyś był skromny, bo to najkrótsza droga do zaniżonej samooceny. W ten sposób marzenia pozostaną tylko marzeniami. Nigdy nie zamienią się w plany. Wyrzuc ten kamień bezpowrotnie i od tej pory nie bądź skromny, pamiętając, że to nie oznacza, że będziesz nieskromnym. Od tej pory znaj swoją wartość.

Napis na drugim kamieniu brzmi: ***nie chwal się***.

No tak... bądź skromny i na dodatek nie chwal się tym, co potrafisz. Świat jest pełen prawdziwych życiowych nieudaczników. Ale świat jest też pełen ludzi nieprawdopodobnie zdolnych i mądrych intelektualnie, których mądrość emocjonalna ma charakter nienachalny. Świat ma też określoną społeczną dynamikę, za dopasowanie do której odpowiada właśnie potencjał emocjonalny. Niektóre drzwi do prawdziwej kariery i prawdziwych sukcesów otwierają się przed człowiekiem tylko raz i tylko raz człowiek może zrobić pierwsze wrażenie. Stając przed wielką życiową szansą, coraz częściej człowiek pytany

jest o to, jakie są jego najmocniejsze strony, w czym jest najlepszy, w czym jest bezkonkurencyjny – bo właśnie takich osobowości brakuje najbardziej w świecie pełnym intelektualnej i emocjonalnej szarości. Stąd też zdarza się, że nawet najlepiej przygotowany merytorycznie, bezkonkurencyjny absolwent, stając przed konfrontacją z takimi pytaniami, nie jest w stanie sprostać tej sytuacji. Dźwigając plecak z kamieniami, sytuację tę interpretuje wyłącznie jako przykrą konfrontację, zamiast jako kolejną okazję do podzielenia się swoimi możliwościami ze światem zewnętrznym. Zaprogramowane „bądź skromny oraz nie chwal się” powodują, że człowiek ten w pewnym sensie nie bierze osobiście udziału w najważniejszym dla niego wydarzeniu. Górę nad nim bierze, wspomniane przeze mnie na początku tej notatki, „to coś”, ten wewnętrzny przymus, ograniczenia powodujące, że na poziomie psychologicznym człowiek ten traci często swoją jedyną życiową szansę.

A teraz przeczytaj napisy na dwóch kolejnych kamieniach, które wyjąłeś z plecaka. Dobrze czytasz... **jesteś taki jak inni**, czyli w domyśle, nie jesteś sobą, **czyli – jesteś nikim** oraz **będziesz nikim**... Ten zapis w zasadzie brzmi jak polecenie z zaskakująco dużą szansą na jego realizację... Czy coś jeszcze jest dla Ciebie niejasne? Od tej pory żadnych zewnętrznych ograniczeń.

Kolejne kamienie, które wyciągasz z plecaka symbolizują ograniczenia wewnętrzne i jest to ten obszar do omówienia, który paradoksalnie prawdopodobnie spodoba Ci

się najbardziej. Być może będziesz z siebie nawet dumny, bo już na początku okażesz się prawdziwym mistrzem. Mistrzem autodestrukcji. Opowiem Ci o tym szczegółowo w kolejnej notatce, ale umawiamy się, że jeśli nadal chcesz iść tą drogą, to od tej pory dalej idziesz już sam. Od tej chwili pozostaję niemy suflerem i niewidocznym drogowskazem. Puść moją dłoń.

*Początkiem wariactwa jest
interesowanie się wszystkim poza sobą.*

*Myśl jest dezercją
poza prawo grawitacji.*

*Świat zwariował do tego stopnia,
że aby być intelektualnym
autorytetem – wystarczy milczeć.*

